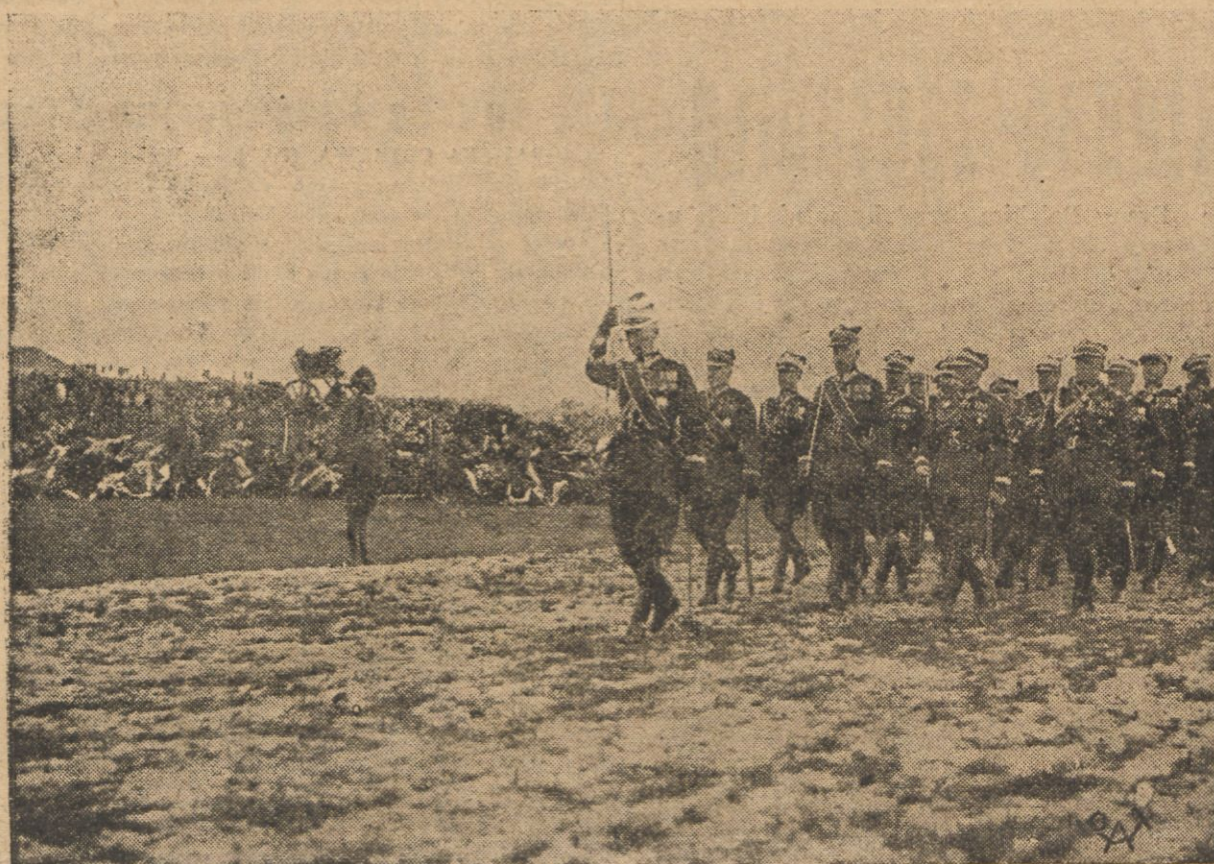


KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Hołd generałów



NAJBLIŻSI WSPÓLPRACOWNICY MARSZAŁKA, INSPEKTOROWIE ARMJI, DOWÓDCY KORPUSU I NAJWYBITNIEJSI GENERALOWIE DEFILUJĄ PRZED TRUMNĄ WODZA, PROWADZENI PRZEZ GENERALNEGO INSPEKTORA SIŁ ZBROJNYCH GEN. RYDZA ŚMIGŁEGO. W PIERWSZYM RZĘDZIE OD LEWEJ: GEN. GEN. ŻELIGOWSKI, SOSNKOWSKI, OSIŃSKI I BERBECKI.

Delegaci państw zagranicznych specjalnie przybyli na uroczystości pogrzebowe



W PIERWSZEJ GRUPIE PREMIER PRUSKI GOERING W TOWARZYSTWIE AMBASADORA RZESZY VON MOLTKEGO, W DRUGIEJ — MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH FRANCJI LAVAL W TOWARZYSTWIE AMBASADORA LAROCHE'A.

Tysiące osób u krypty ze zwłokami Marszałka

KRAKÓW (Pat). W ciągu całego dzisiejszego dnia przez wzgórze wawelskie przelewały się dziesiątki tysięcy osób, składające hołd pamięci Wodza Narodu. W południe otwarty został dla publiczności dostęp do krypty, którą odwiedzali niemal wyłącznie przybyli z całej Polski

uczestnicy uroczystości pogrzebu, albowiem starostwo grodzkie zwróciło się do mieszkańców Krakowa z wezwaniem, a by odwiedzanie krypty odłożyli na później, umożliwiając przyjezdnym złożenie hołdu Marszałkowi Piłsudskiemu.

Uczestnicy pogrzebu na miejscu sypania kopca Marszałka

KRAKÓW, (PAT). — Miejsce, gdzie jest sypany kopiec Marszałka na Sowińcu, pod Krakowem, w dniu wczorajszym i dzisiaj było masowo odwiedzane przez uczestników uroczystości pogrzebowych przybyłych do Krakowa. Wczoraj Sowińiec odwiedziła również pani

Al. Piłsudska z córkami. W godzinach po południowych przybył premier w towarzystwie prezydenta miasta Krakowa, ministrowie, generalicja i bardzo liczna wojskowa, którzy obok ludności cywilnej braли udział w sypaniu kopca.

Uroczystości żałobne zagranicą

WARSZAWA (Pat). W Teheranie staraniem poselstwa polskiego odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę Marszałka Piłsudskiego, które miało charakter bardzo podniosły. Przybyli premier, ministrowie, przedstawiciele społeczeństwa i wojska, dyplomaci, kolonja polska i europejska.

W Użhorodzie odprawiono uroczyste nabożeństwo żałobne w djecejalnym kościele katolickim. Obecny był również biskup grecko-katolicki. Świątynia wypełniona była po brzegi. Kilkudziesięciu kolonistów polskich przybyło pieszo z okolic podkórskich, oddalonych niekiedy o 100 km. Również licznie była reprezentowana mniejszość węgierska. Władze czechosłowackie reprezentowali wiceprezydent krajowy, wyżsi urzędnicy, dca 12 dywizji w otoczeniu oficerów. Przy katedrze zasiadł konsul polski Chałupczyński ze swymi urzędnikami.

Staraniem żydowskich członków kolonji polskiej w Wiedniu odbyło się dzisiaj w wypełnionej synagodze wiedeńskiej uroczyste nabożeństwo żałobne na intencję Marszałka Piłsudskiego. Główny rabbin wiedeński Feuchtwanger wygłosił podniosłe przemówienie.

Polskie stowarzyszenia w Berlinie w

Domu Polskim urządziły w niedzielę uroczystą akademię ku uczczeniu Marszałka Piłsudskiego, na którą przybyli również członkowie ambasady i konsulat Reczypospolitej.

Ludność polska na czeskim Śląsku uczciła godnie pamięć Marszałka Piłsudskiego. Na terenie Moraw i Śląska, jak Morawskiej Ostrawie, Karwinie, Czeskim Cieszynie, Fryszacie, Niemieckiej Lutyni odbyły się uroczyste nabożeństwa żałobne. Równocześnie organizacje polskie na Śląsku i Morawach zorganizowały uroczyste nabożeństwa żałobne przy masowym udziale polskiego społeczeństwa.

Cała prasa niemiecka zamieszcza wielosłupowe opisy pogrzebu, podkreślając imponujące wrażenie, jakie wywołał zbiorowy hołd narodu polskiego, złożony u stóp Wawelu. Opisy te opatrzone są zdjęciami fotograficznymi i uzupełnione przez sprawozdania z nabożeństwa odprawionego za spokój duszy Marszałka Piłsudskiego w katedrze św. Jadwigi w Berlinie. Również prasa angielska w dalszym ciągu zamieszcza artykuły poświęcone Marszałkowi Piłsudskiemu.

(Dalszy ciąg na str. 3-iej).

Goering wyjechał do Berlina

WARSZAWA (Pat). Premier pruski Goering, przejazdem z Krakowa do Berlina przybył rano do Warszawy na krótki pobyt. Zwiedził on dzisiaj rano miasto i był w Wilanowie. Ambasador niemiecki w Warszawie von Moltke podejmował go obiadem. Po południu Goering złożył

wizytę min. Beckowi. O godz. 22,13 Goering z towarzyszącymi mu osobami opuścił Warszawę, udając się do Berlina.

Na dworcu min. Goeringa żegnał min. Beck, woj. Jaroszewicz, dyr. gabinetu Lubińskiego, członkowie ambasady niemieckiej i inni.

Minister Laval w Berlinie

BERLIN (Pat). Dzisiaj o godzinie 19,56 pociągiem pośpiesznym z Krakowa przybył na dworzec śląski w Berlinie francuski minister Laval, wraz ze swoim otoczeniem. Ministra na dworcu powitał w imieniu ministra spraw zagranicznych Rzeszy von Rintelen z wydziału zachodniego. Ambasador francuski François-Pon-

cet towarzyszył ministrowi od Frankfurtu nad Odrą. Poza tym byli obecni na dworcu I radca ambasady francuskiej oraz liczni dziennikarze zagraniczni. Tym samym pociągiem wracał marszałek polny lord Cavan. Minister Laval rozmawiał w czasie postoju na dworcu z osobami przybyłymi na jego spotkanie.

Wielka katastrofa lotnicza w Moskwie

18 maja na lotnisku moskiewskim zginął największy samolot S. S. R. R., ołbrzym powietrzny „Maksym Gorkij“ wraz z całą załogą i pasażerami.

Szczegóły katastrofy są następujące: Samolot „Maksym Gorkij“ o godz. 12.40 wykonywał lot nad Moskwą, mając na pokładzie prócz 11 ludzi załogę 36 pasażerów. W niewielkiej odległości od niego leciał towarzyszący mu samolot turystyczny. W pewnej chwili samolot turystyczny zaczął wykonywać figury akrobatyczne, za bronię w przelotach nad miastem. Podczas jednego z salto-mortale samolot turystyczny wadził o skrzydło „Maksyma Gorkija“. Ołbrzymi „Gorkij“ mając złamane skrzydło, przewrócił się w powietrzu i zaczął opadać, rozspychając się podczas upadku na kawałki. Katastrofa wydarzyła się na wysokości 700 mtr. Oba samoloty runęły na ziemię, przyczem „Gorkij“ spadł już w postaci poszczególnych części. Załoga i wszyscy pasażerowie ponieśli śmierć na miejscu.

Katastrofa wywarła w Moskwie wielkie wrażenie. Aby jej złagodzić, rząd Z. S. R. R. wyznał każdej rodzinie, pozostałej po zabitych,

jednorazową odprawę w wysokości 10.000 rubli i podwyższone emerytury. Wyłączono jedynie pilota samolotu turystycznego, Bragina, który spowodował katastrofę. Wśród pasażerów „Gorkija“ znajdowało się kilku wybitnych inżynierów i techników sowieckich.

MOSKWA, (PAT). — Agencja TASS, donosi na podstawie zeznań nauceknych świadków, że załoga samolotu „Maksym Gorkij“ złożyła dowody w chwili wypadku wielkiej przytomności umysłu i odwagi. Kiedy samolot zaczął spadać nadół, rozlatując się na części, lotnicy Jurow i Mikiejew zatrzymali silniki, zapobiegając wybuchowi, który wywołałby pożar w miejscu, gdzie nastąpił wypadek.

KONDOLENCJE AMBASADORA LUKASIEWICZA.

MOSKWA, (PAT). — Ambasador Łukasiewicz wyraził w komisariacie spraw zagranicznych kondolencje powodu wypadku samolotu „Maksym Gorkij“.

Wybory w Czechosłowacji

PRAGA (Pat). Dzisiaj odbyły się w Czechosłowacji wybory parlamentarne, do których stanęło 16 stronnictw i bloków wyborczych. W praskim okręgu wyborczym wystawiono 14 list. Ogólna ilość uprawnionych do głosowania wynosiła w całym państwie 8.961.000 osób. Udział w głosowaniu jest wielki, gdyż wedle ustawy prawo wyborcze czynne jest obowiązkiem i niestawienie się do urny jest karalne. Obecna kampanja wyborcza trwała tylko cztery tygodnie i miała charakter niezwykle ostry.

Mniejszość polska w Czechosłowacji połączyła się, z wiatkiem odłamu soc-

jal-demokratów z autonomistami słowackimi i ludowymi autonomistami padkarpacko-ruskimi, które to partie stanęły do wyborów jako autonomiczny blok o pozycji słowiańskiej. Odłam polskich socjal-demokratów byłego posła Chobota połączył się z socjal-demokratami czeskiemi. W poprzednim sejmie Polacy mieli dwa mandaty. Lokale wyborcze zostały zamknięte o godz. 16-ej. Według dotychczasowych wiadomości wybory miały przebieg spokojny. W Pradze, zwłaszcza przed redakcją dzienników, gromadzą się olbrzymie tłumy czekających na wyniki.

Wyniki

PRAGA, (PAT). — Jak wynika z dotychczas znanych wyników dzisiejszych wyborów, poważne przesunięcie zaznaczyło się głównie w okręgach niemieckich republiki czechosłowackiej. Niedawno założona partja Sudetendeutsche Partei zyskała znaczną ilość głosów kosztem pozo-

stałych stronnictw niemieckich, przede wszystkim niemieckich agrarjuszów. Wśród Czechów straty ponoszą stronnictwa lewicowe, zyskują natomiast agrarjusze i zjednoczenie narodowe. W Słowacji zyskuje autonomiczne stronnictwo ludowe księdza Hlinki.

Sukces Polaków na Śląsku Cieszyńskim

MORAWSKA OSTRAWA, (PAT). — Wybory do sejmu i senatu czeskiego na Śląsku Cieszyńskim miały przebieg spokojny. Przyniosły one Polakom znaczne zwiększenie głosów. Podnieść należy całkowite fiasko akcji byłego posła polskiego Chobota i nauczyciela gimnazjum polskiego Badury, którzy przyjąwszy kandydatury na liście czeskich socjaldemokratów, pró-

bowali doprowadzić do rozbitcia jednolitego obywateli polskiego.

Dotychczas wiadomo, że w Łazach oddano na listę polską głosów 703, podczas gdy na listę czeskich socjaldemokratów 415. W tym samym porządku zdobyły te listy: w Niemieckiej Lutyni 367 i 170, w Stonawie 921 i 395, w czeskim Cieszynie 703 i 77.

Po wyroku na kłajpedzian

BERLIN, (PAT). — Niemiecki Volksbund oraz związek kombatanów „Kyffhauser“ wydały wspólną odezwę wzywającą do składania datków na rzecz rodzin Niemców kłajpedzkich, skazanych wyrokiem sądu kowieńskiego. Odezwą kończy się słowami: Składajcie ofiary, by wszyscy widzieli, że związek krwi naszego narodu silniejszy jest niż wszelkie granice.

Organizacja niemieckiej młodzieży akademickiej urządziła 22 b. m. na uniwersytecie berlińskim propagandową wystawę kłajpedzką, która powtórzona zostanie we wszystkich niemieckich miastach uniwersyteckich oraz w czasie kongresu związku Niemców zagranicznych, który odbędzie się w okresie Zielonych Świąt w Królewcu.

Zgon pułk. Lawrence'a

LONDYN (Pat). Pułkownik Lawrence po 140-godzinnej walce ze śmiercią zmarł w niedzielę o godz. 8-ej rano, w wieku lat 47, nie odzyskując ani na chwilę przytomności. Śmierć jego wywołała powszechną żałobę. Churchill, wspominając o Lawrence'cie, jako o przyjacielu swym, oświadczył, że Lawrence po przejściu na emeryturę, zamierzał zająć się działalnością polityczną. Zdaniem Churchilla Lawrence zająłby niewątpliwie kierownicze stanowisko w życiu politycznym Anglii.

Konferencja Edena z Foticzem

PARYŻ (Pat). Havas donosi z Genewy że minister Eden rozmawiał dzisiaj z przedstawicielem Jugosławji Foticzem w sprawie odpowiedzialności Węgier za zamach masyliki.

Wizyta austriacka w Czechach

WIEDEN, (PAT). — Na zaproszenie rządu czechosłowackiego 25 b. m. udaje się do Taboru minister spraw zagranicznych Austrii Berger Waldenegg.

Jak zgiął polski lotnik Hausner?

NOWY JORK, (PAT). — Korespondent nasz podaje następujące szczegóły o wypadku polskiego lotnika Stanisława Hausnera.

Hausner przybył do Detroit, celem wzięcia udziału w nabożeństwie za duszę Marszałka Piłsudskiego. Wyruszył z lotniska o godz. 10.30, poczem widziano samolot jego, krążący nad kościołem, gdzie odprawiano nabożeństwo. W chwili wykonywania loopingu oderwało się skrzydło i samolot runął w dół. Natychmiast wybuchł ogień, którego płomień ogarnął otaczające domy. Nadbiegły tłum uniemożliwił policji i straży ogniowej akcję ratunkową. Lotnik polski przygotowywał się do lotu Nowy Jork — Warszawa.

Otwarcie autostrady Frankfurt—Darmstadt

BERLIN, (PAT). — Dzisiaj nastąpiło uroczyste otwarcie pierwszego odcinka autostrady państwowej długości 21 km. na linii Frankfurt u/M. — Darmstadt. Byli obecni na otwarciu kanclerz Hitler, generalicja, delegacje stowarzyszeń z całej Rzeszy a minister Goebbels podkreślił znaczenie budowy autostrad, których inicjatorem jest kanclerz Hitler.

Wiadomości z Kowna

LITWA ZAPROSZONA NA MIĘDZYNARODOWY ZJAZD EKSPORTERÓW W WARSZAWIE.

W lipcu zostanie zwołany w Warszawie międzynarodowy zjazd eksporterów lasu. Litewska Izba Handlowa — Przemysłowa otrzymała od międzynarodowego komitetu eksportowców pismo, zapraszające na zjazd eksporterów litewskich.

OTWARCIE WYSTAWY BAŁTYCKIEJ SZTUKI LUDOWEJ W PARYŻU.

W Paryżu w muzeum Trocadero została uroczystie otwarta wystawa bałtyckiej sztuki ludowej. Wystawili ekspozycje Litwa, Łotwa i Estonia. Na otwarciu wystawy zaproszono przedstawicieli nauki i sztuki. Protektorat nad wystawą objął prezydent francuski i prezydenci państw bałtyckich.

Z okazji wystawy francuskie pismo „des Beaux Arts“ urządziło przyjęcie. Poza tym wielkie przyjęcie urządzi również muzeum Trocadero.

Kronika telegraficzna

— ZASŁABNIĘCIE MACKENSENA. Przebywający w Budapeszcie feldmarszałek Mackensen lekko zaniemógł, wobec czego nie wziął udziału w przewidywanym programie przyjęć na jego cześć.

— SĄD APELACYJNY W LUBLINIE zatwierdził wyrok sądu okręgowego w Lucku z dn. 14. 4. ub. r. przeciwko 55 oskarżonym o przy należność do KPZU. i działalność wyrotowa.

— PONOWNIE ZOSTALI WYBRANI burmistrzami: Minister Herriot w Lyonie, b. minister Marquet w Bordeaux i min. Laval w Aubervilliers.

— W EVANSTON (stan Illinois) Owens osiągnął na 100 jardów wynik 9,4 sek., lepszy od dotychczasowego rekordu światowego. Na 200 m. przez płotki osiągnął on czas 22,9 sek.

Manifestacja ku czci „Komuny Paryskiej“

PARYŻ, (PAT). — Zgodnie z przyjętą od 1930 r. tradycją odbyła się dzisiaj olbrzymia manifestacja socjalistyczna i komunistyczna przed tak zwaną „Ścianą sfederowanych“ na emencie Per-la-Chese ku czci komuny paryskiej. Pochód przybrał rozmiary imponujące i po wygłoszeniu okolicznościowych przemówień pod „Ścianą“ tłumy rozeszły się spokojnie.

W poprzednich latach pochody takie odbywały się osobno, w tym roku jednak socjaliści i komuniści maszerowali wspólnie.

Sprzedam folwark

140 ha, tanio. Wpłata gotówką zł. 4000.— Oferty do administ. „Kurjera Wileńskiego“ dla R. S.

Siła, zwycięstwo i triumf

Przemówienie ks. Franciszka Tyczkowskiego, byłego kapelana 1 p. p. Leg., wygłoszone w Wilnie na placu Łukiskim w dniu pogrzebu Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Jak kraj nasz szeroki i daleki, od morskich wybrzeży północy, aż do Karpat naszych szczytów, od strażnic wschodnich najbardziej dotkniętej dziś bólem Ziemi Wileńskiej, aż hen pod tatrzańskie turnie i tam — na szerokim świecie, gdziekolwiek serce polskie bije, płynie skarga żółtałych serc i jęk dzieci osieroconych. Cały naród polski stoi dzisiaj ze znakiem smutku na czole, aby w płaczu, w żałobnych pieśniach i modlitwach żegnać Tego, co zdobył serca wszystkich, co odszedł ze świata z niezaprzeczoną sławą geniusza narodu, Wskrzesiciela Polski, Twórcy potęgi i rozwoju naszej Ojczyzny. Jako największemu Polakowi składa dziś Polska hołd najgłębszy. Całego kraju sztandary pochyliły się otulone kirem ze czcią nad Jego grobem, a dźwięki dzwonów żałobnych zajęły po całej Polsce, zwiastując placzącemu narodowi, że jego Hetman Wielki Marszałek Józef Piłsudski, co wiodł go swoją siłą dłoń do potęgi i chwały, odszedł z tego świata. Grajcie nam pieśni pogrzebowe wy, nasze dzwony kościelne, ty czcigodny Zygmuncie na Wawelu, co wydzwaniał wielkie godziny narodu. Wy dzwony wszystkich polskich kościołów nieście żałobne pieśni i zwołujcie lud na ofiary zaduszne. Kółeczko Go do snu wiecznego łęsknym swym poszumem polskie lasy, bory i lesiste pagórki wileńskie, słońce swoje paćczyerze szemrane w tajemniczej cichości strumyki, rzeki i jeziora kresowe. Pamięć wdzięczną a wieczną ślubuj Mu cały naródzie, skoro Ostał się twoją chlubą najwyższą, chwałą twego imienia, jak świat szeroki i budowniczym twojej przyszłości — ślubuj i ty, Wilno, Synowi swemu najwierniejszemu.

Opuścił Polskę największy człowiek jakiego w ciągu dziejów wydała, zostawił po sobie to, co słusnie może być ujęte w trzy krótkie słowa: Siła, Zwycięstwo i Triumf. Służąc przez całe życie od najwcześniejszej młodości dla wyśniewanej przez się i ukochanej Ojczyzny, pełnił tę służbę aż do chwili, gdy śmierć już skrzydłami swymi łopotała nad Nim, obojętny dla niej, już stygnącą lecz pewną dłoń kierował losami państwa. Nieugięty i niezłomny, aż do końca wspaniały i wielki, wierny jednemu ukochaniu — Ojczyźnie, zawsze gotowy wziąć odpowiedzialność za wszystko On sam, jak Ojciec. Odszedł od nas człowiek wielki, który nie tylko podwaliny pod budowę naszej Ojczyzny złożył, lecz i budowę z całą doskonałością wykonał, dając ojczyźnie to, co jest najważniejsze dla Jej wolności i niepodległości — siłę, potęgę i mocno zdyscyplinowaną armię polską.

Odszedł od nas Wielki Wódz, a naród poczuł się osierocony. Ołbrzymi ciężar, jaki dźwigał na swych barkach Ukochany Wódz, Marszałek Piłsudski, mimowoli zsuwa się teraz na cały naród. Odpowiedzialność za siebie i za wszystkich — za triumfy i losy pokoleń, za przyszłość Polski, dźwigana dotychczas przez naszego Wielkiego Hetmana, mogą dziś wziąć tylko miliony i każdy z nas — i wziąć to musimy, tę wielką spuściznę do końca nieść, a zapal i o-

Delegaci emigracji polskiej

Na pogrzeb s. p. Marszałka Piłsudskiego przy były następujące delegacje emigracji polskiej: Niemcy — 25 osób, Rumunia — 20, Łotwa — 10, Francja — 9, Litwa — 7, Austria — 7, Czechosłowacja — 3, Belgja — 3, Holandia — 1, Szwecja — 1, Związek Nar. Polski w St. Zjednoczonych A. P. — 6 osób.

Wszystkie delegacje wezmą udział w uroczystościach żałobnych w Krakowie.

Powrót delegacji wileńskich

Dziś rano powraca do Wilna większość delegacji, która brała udział w pogrzebie s. p. J. Piłsudskiego w Krakowie. Część delegacji wróciła wczoraj wieczorem.

gien od niego wzięty wiciami zapałonymi przekazywać z pokolenia na pokolenia. Taki jest Jego testament. Całym życiem przez wszystkie swoje dni testament ten pisał i taki pozostawił całemu Narodowi.

Ten testament ma być naszym drogowskazem do coraz jaśniejszej, do coraz wspanialszej przyszłości i potęgi narodu. Dziś wszyscy ślubujemy ten testament wykonywać — Tak nam dopomóż Bóg — Amen.

Swoleżerowie żegnają wodza milczeniem...



Orkiestra 1 p. szwoleżerów, mijając trumnę Wodza przykłada do ust trąbki, z których jednak nie ulatuje żaden dźwięk...

UROCZYSTOŚCI ŻAŁOBNE ZAGRANICĄ

WARSZAWA (Pat). W dalszym ciągu nadchodzą wiadomości o uroczystych nabożeństwach żałobnych za spokój duszy Marszałka Piłsudskiego. W Waszyngtonie na sobotnie nabożeństwo przybyła m. in. małżonka prezydenta Roosevelta, minister Hull i inni członkowie gabinetu, korpus dyplomatyczny i tłumy publiczności. Prezydent przysłał wieniec, który złożono pod katafalkiem. Armja amerykańska reprezentowana była przez 12 oficerów z zastępcą szefa sztabu na czele. Po odegraniu hymnu narodowego dano 21 strzałów armatnich.

Legjoniści polscy, narodowości węgierskiej, którzy nie mogli wziąć udziału we wczorajszym nabożeństwie żałobnym, zjawili się dziś licznie w kościele polskim w Kőbanya na uroczystej mszy świętej za spokój duszy Marszałka Piłsudskiego. Przybyli też licznie robotnicy polscy oraz członkowie poselstwa i konsulatu polskiego.

Delegaci państw obcych opuszczają Warszawę

WARSZAWA (Pat). Reprezentacje armij państw obcych, biorących udział w pogrzebie Marszałka Piłsudskiego, wyjechały częściowo bezpośrednio z Krakowa, bądź przez Warszawę do swoich krajów. Marszałek Petain, który jest po raz pierwszy w Polsce zatrzymał się przez dzień dzisiejszy w Krakowie, gdzie zwie-

stambule była również obecna delegacja Polaków z Adampola w liczbie 40 osób. Delegat apostolski wygłosił przemówienie, w którym podkreślił zasługi Marszałka, który był nie tylko bohaterem Polski, ale, jako wielki potentat ducha, położył ogromne zasług idła całej ludzkości.

W lizbońskiej synagodze Żydów-obywateli polskich odbyło się nabożeństwo za duszę Marszałka Piłsudskiego w obecności posła Romera, członków poselstwa, kolonji polskiej i licznych przedstawicieli Żydów portugalskich.

W sobotę, jako w dniu pogrzebu Marszałka, na wszystkich gmachach państwowych w Dublinie opuszczono flagi do połowy masztu.

W Marsylji przybyli do kościoła przed stawiciele władz państwowych, miejscowych, wojska i wszyscy konsulowie w galowych mundurach z żałobą.

W Ankarze odprawiono nabożeństwo w kaplicy ambasady polskiej. W

dza zabytki miasta. Wyjeżdża dziś wieczorem. Marszałek polny lord Cavan po został również w Krakowie, skąd dziś w godzinach popołudniowych wraca przez Berlin do Anglii. Delegacja belgijska wyjechała dziś o godzinie 9 rano z Warszawy. Szef sztabu łotewskiego wyjeżdża jutro o godz. 23,45.

PRAWO I HONOR

Henryk Koitz, którego książkę o „Ludziach dokoła Piłsudskiego“ omawialiśmy na początku roku, pojmując po ważnie funkcję informowania swych rodaków w Rzeszy o Polsce współczesnej. Gdy w bystrym a nader żywo napisanym i interesującym reportażu dał wiele dowodów znajomości i zrozumienia ludzi, żołnierzy, dyplomatów, polityków, pisarzy ze szkoły i ołoczenia Marszałka Piłsudskiego, chcąc zbliżyć się do samej centralnej postaci życia polskiego obrał nie zawodną drogę: wyboru z pism Marszałka *).

Trzeba zaś przyznać, że — korzystając zresztą z rad najmiarodajniejszych osób o Polsce — dokonał tego wyboru nie tylko bardzo trafnie, ale niezwykle celowo, ukazując wszechstronność Marszałka w świetle jego własnych pism, mów, rozkazów i wywiadów.

Niemiecki czytelnik otrzymał w ten sposób wprawdzie tylko przedsmak wielkich rzeczy, i wielkiej osoby, ale na nim tylko nawet poprzestając, zdobywa pierwsze klucze do poznania narodu i państwa tak zaćmionego szowinistyczną propagandą Walterów von Molo.

Koitz uwzględnił w swym wyborze następujące fragmenty: Jak zostałem socjalistą, Bibuła (wybór), Moje pierwsze boje (wybór), Rok 1920 (wybór). Nadto mowę z 3 lipca 1923, w której Marszałek wyłuszczał powody złożenia urzędów („Pożegnanie z państwem i wojskiem“), mowę wygłoszoną w społeczno-politycznym klubie w Warszawie 25 kwietnia 1924 r. („Demokracja i wojsko“), oświadczenie z maja 1926 roku i wywiady Marszałka: o reformie ustroju państwa i władzy prezydenckiej, nakoniec zaś mowę na zjeździe legjonowym w Wilnie („W sercu ludu“).

Dobór ten wynika z konstrukcji, stanowiącej istotę poglądu Koitza na osobę Marszałka i jest równocześnie podstawą kompozycyjną książki: spiskowiec, żołnierz, wódz, mąż stanu.

Stosunek autora wyraża się prócz tytułu i konstrukcji nadto we wstępie, w którym czytamy m. in.:

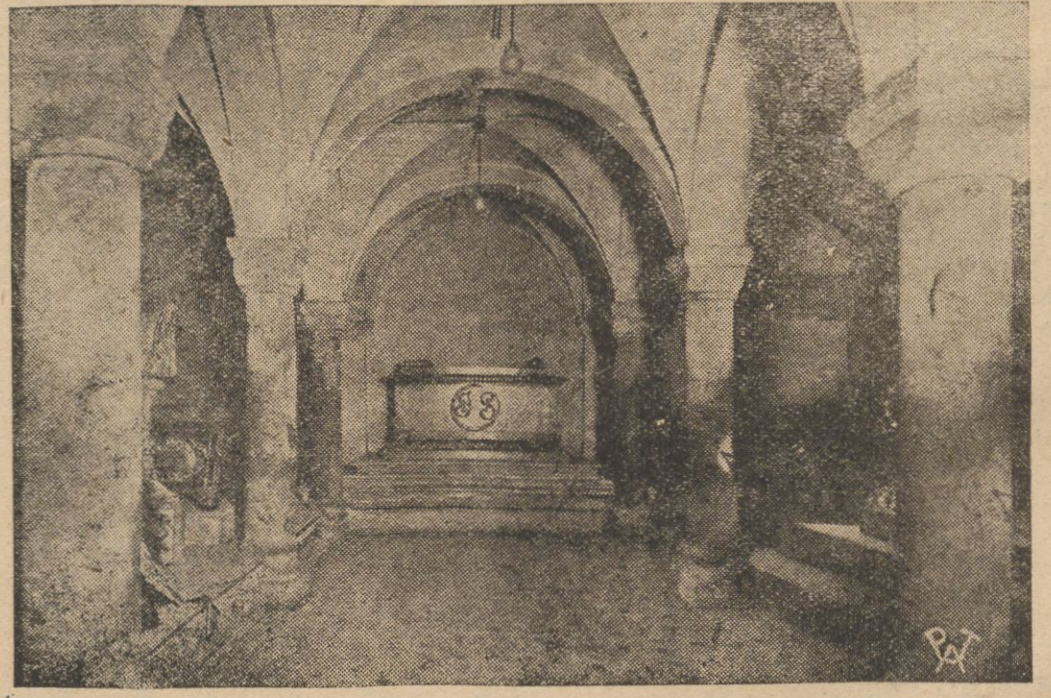
„Zgodnie z życiem Marszałka Piłsudskiego namiętnie sam przez się wybór formy jego życiorysu. Mnogość ludzkiego poznania, dzielnych doświadczeń żołnierskich, prawd strategicznych i wyznań politycznych tego bogatego i dumnego żywota wiąże się z łatwością w jedno pasmo, zwłaszcza, że Józef Piłsudski w głębokiej psychologicznej samokrytyce zwykł był zawsze przed sobą samym składać rachunek z dzieła swego życia“.

Faktologiczna strona treściwych objaśnień do wybranych pism, nienaganna. Język przekładu wzorowy. Uposażenie książki i zewnętrzna jej szata dowodzą nie tylko bardzo trafnie ale niezwykle celownie i doceniana wagi gatunkowej tematu: przedmiotu książki, który jest i pozostanie ideowym podmiotem polskiego życia publicznego. H.

* J. Piłsudski, Gesetz und Ehre, Eugen Diederichs Verlag 4 nlb + 223 + 1 nlb, 4 portrety i 3 mapy.



Wnętrze Kaplicy Żałobnej Marszałka Piłsudskiego, urządzonej w gmachu Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach.



Krypta św. Leonarda w katedrze na Wawelu, gdzie został pochowany I Marszałek Polski, Józef Piłsudski.

Czego chcą Włosi od Abisynji?

Dwunastego maja Mussolini i Schuschnig spotkali się we Florencji i odbyli dość długą konferencję. Jak głosi komunikat oficjalny rozmowy trwały dwie godziny, poczem Mussolini spędził w towarzystwie Schuschniga jeszcze pięć godzin.

Niewątpliwie Mussolini nie należy do ludzi, rozporządzających nadmiarem czasu. Jeżeli zatem poświęcił on kanclerzowi Schuschnigowi siedem cennych godzin, to trudno przypuszczać, że tylko w tym celu, aby jeszcze raz stwierdzić „zupelną jednogłówność obu rządów“, gdyż właściwie stwierdzono to dopiero w tych dniach na ogólnej austro-włosko-węgierskiej konferencji. Jeżeli zakochani zdradzają skłonność do stałego zapewniania się o wzajemnej miłości, to wśród mężów stanu zwyczaj ten nie jest rozpowszechniony.

To też są dane do przypuszczenia, że kanclerz Schuschnig miał do zakomunikowania Mussoliniemu wiadomości niezwykłej wagi, które wywołały konieczność nagłej dłuższej konferencji.

Przypuszczać nie omylimy się, jeżeli powiemy, że konferencja ta miała związek z tem ożywieniem niemieckiej aktywności w Austrii, o którym pisaliśmy na tem miejscu dn. 17 bm. W między czasie, nie zwracając uwagi na alarmujące sygnały, nadchodzące z dunajskiego basenu, a stawiające pod znakiem zapytania nie tylko powodzenie dunajskiej konferencji, ale i sam fakt dojścia jej do skutku, Włochy w dalszym ciągu najspokojniej wysyłają do Afryki wojsko i amunicję.

Wywołuje to pewną konsternację w sferach politycznych Europy Zachodniej i nawet zrodziło — zdementowane zresztą przez Mussoliniego — pogłoski o aglofrancuskiej interwencji w Rzymie.

W Anglii i we Francji powstały obawy, że Włosi rozbijają swoje siły zbrojne w czasie, kiedy mogą być one potrzebne w zupełnie innym miejscu.

„Giornale d'Italia“ odpowiedziała na to rewelacjami, dotyczącymi zbrojeń abisyńskich, wskazując na mobilizację tego kraju i stały import broni. W czasie od stycznia do kwietnia r. b. Abisynja wwoziła z Europy 10.000 karabinów, 2 miliony naboju i 200 kulomiotów. Według włoskich informacji Niemcy dostarczyły Abisynji chemikaliów dla produkcji materiałów wybuchowych i gazów trujących. Te same źródła informacyjne twierdzą, że dalsze transporty karabinów, karabinów maszynowych i naboju znajdują się w drodze do Abisynji. Pamiętajmy jednak, że do przygotowawczych manewrów

każdej kampanii wojennej należą informacja, dotyczące przeciwnika.

Pod tym względem Włochy zrobiły i robią, wszystko w odniesieniu do Abisynji. W r. 1929 lady Simon wydała książkę o niewolnictwie w Afryce Wschodniej. Czytamy tam, że w Abisynji jest więcej niewolników, niż wolnych ludzi; ogólna ilość niewolników ma wynosić 5 milionów. Jednak w r. 1929 rewelacje lady Simon niezbyt poruszyły opinię włoską. Na leży dodać, że — jeżeli wierzyć niektórym informacjom, — właściciele niewolników w Abisynji nie mieliby nie przeciwko temu, aby rząd wykupił ich, gdyż w naszych kryzysowych czasach niewolnicy, których trzeba przeciw karmić, są raczej ciężarem... Jednak ludzie, znający stosunki, twierdzą, że rząd abisyński nie wiedziałby co zrobić z taką masą bezrobotnych...

Szlachetne włoskie serca przepelnione są dziś oburzeniem i chęcią przyjscia na pomoc nieszczęśliwym niewolnikom. Prasa włoska szeroko rozpisuje się o niewolnictwie i innych zjawiskach (jak naprz. dzika samowola urzędów) zupełnie niedających się pogodzić z współczesną kulturą i cywilizacją. Przygotowania wojenne w Abisynji jej niekulturalność mają usprawiedliwić kroki wojenne Włoch.

Jeżeli wierzyć Włochom, to w stolicy

Abisynji przygotowuje się dość śmiało plany, mające doprowadzić do wyrzucenia ze Wschodniej Afryki nie tylko Włochów, ale Francuzów i Anglików. Jak wiadomo nie tylko włoskie Somali i Erytreja, ale i francuskie i brytyjskie kolonie odcięły Abisynję od morza Czerwonego i Oceanu Indyjskiego.

Włosi twierdzą, że plany te idą jeszcze dalej. Abisynja zamierza rzekomo przerzucić most do ruchu panarabskiego, odebrać Anglii Aden i szczelnie zamknąć Morze Czerwone odcięcią najbliższą drogę do Indji.

Czy istotnie stoimy przed „przebudzeniem się Czarnego Kontynentu“, czy istotnie w Addis-Abeba spopularyzowało się złote hasło „Nawigare necesse est“, czy rzeczywiście szwedzcy instruktorzy armji abisyńskiej mówią między sobą po niemiecku, jak twierdzą Włosi, czy też to wszystko są fantazje, puszczane w świat dla ulegalizowania okupacji Abisynji?

Mussolini dowodzi pierwszego i w od powiedzi na zarzuty o rozbijaniu armji oświadczył w senacie: „Właśnie dlatego, aby rozwiązać sobie ręce w Europie, musimy zabezpieczyć tyły w Afryce Wschodniej“.

Pozostaje jeszcze pytanie, czy to „za bezpieczeństwo tyłów w Afryce“ będzie miało charakter defenzywy, czy ofenzywy? **Obserwator.**

Z uroczystości pogrzebowych



Ostatnia defilady piechoty.

Konferencja Spółdzielni Spożywców

12 maja br. odbyła się w Wilnie konferencja delegatów spółdzielni spożywców tutejszego okręgu.

W konferencji wzięło udział 55 delegatów, reprezentujących 27 spółdzielni związkowych, oraz 17 zaproszonych gości z pośród przedstawicieli organizacji pokrewnych, pracowników i sympatyków.

Na przewodniczącego obrad został wybrany jednogłównie p. inż. Jenz. Konferencja została poświęcona wyłącznie sprawom związanym z mającym się odbyć w Warszawie ogólnym zjazdem przedstawicieli spółdzielczości spożywców.

Bardzo wyczerpujący referat o działalności Związku Spółdzielni Spożywców R. P. w Warszawie wygłosił p. dyr. Dippel, podkreślając, iż pomimo ogólnej stagnacji w kraju, Związek zdołał osiągnąć obroty w wysokości 72 mil. zł., powiększając je w porównaniu z rokiem ub. o 2,7 proc. i zajmując w ten sposób pierwsze miejsce wśród przedsiębiorstw handlowych w Polsce. Dodatkowymi wynikami może poszczycić się również produkcja fabryk spółdzielczych, co świadczą o tym, iż nawet w dobie powszechnej biedy towar dobry jest chętniej nabywany przez niezamożną warstwę ludności z których przeważnie rekrutują się członkowie spółdzielni.

Projektowane zmiany statutu, zmierzające do decentralizacji Związku Spół. Spoż. R. P. referował p. inż. Jenz, zaznaczając iż powyższe zmiany, jako pozostawiające dużo inicjatywę poszczególnym okręgom, niewątpliwie wpłyną na dalszy rozwój ruchu spółdzielczego w kraju.

Duże zainteresowanie wywołał krótki referat informacyjny o stanie spółdzielni spożywców w woj. wileńskim. Otóż okazuje się, iż pomimo ogromnego zblednienia ludności, czynna się ona stopniowo otrząsa z dotychczasowej bierności i w instytucjach samopomocy gospodarczej szuka rozwiązania zła, które ją trapi. Już rok 1933 był widoczną oznaką poprawy, w roku zaś 1934 dorobek ten został jeszcze powiększony. I tak np. liczba spółdzielni w porównaniu z rokiem poprzednim zwiększyła się z 46 na 51, obroty osiągnęły sumę przeszło 2 milionów złotych, wykazując wzrost o 7,7 proc., rentowność spółdzielni wzrosła przeszło dwukrotnie, a zobowiązania zmniejszyły się o 15 proc. Wszystkie te liczby, jeżeli się zważy, że jeszcze w roku 1932 przyszłość przedstawiała się bardzo czarno, są wprost dla naszych stosunków, rewelacyjne i świadczą dodatnio zarówno o ludności jak i działaczach spółdzielczych. **P.**

Trudności spółdzielni robotniczej

W podwileńskiej wsi Buchta zorganizowała się ostatnio Spółdzielnia Robotnicza „Buchta“ wydzierżawiająca cegielnię. Spółdzielnia ta może dostarczyć pracy 60 rodzinom.

W celu zalegalizowania spółdzielni statut jej został złożony w kwietniu r. b. do Rady Spółdzielczej przy Min. Skarbu. Rada Spółdzielcza przesłała statut do Związku Spółdzielni dla opinowania. Tutaj sprawa utknęła na martwym punkcie. Statut prawdopodobnie znalazł się w tece „akt do załatwienia“ i leży tam dotąd. — Tymczasem 60 rodzin wyczekuje z ułasknieniem pracy z nią — chleba. Ze względu na sezonowość, zależny od pogody, charakter prac w cegielni najwyższy już byłby czas ją uruchomić.

W wyniku zabiegów w Ministerstwie Skarbu p. S. Dajon, dyrektor zarządu spółdzielni, otrzymał przyrzeczenie załatwienia legalizacji statutu w trybie doraźnym. Miało to miejsce 10 b. m. Wyników do dnia dzisiejszego niema, a placówka wskutek biurokratycznych niedomagań Związku nie może ruszyć z miejsca. Miejmy jednak nadzieję, że wkrótce ruszy.

Pamiętaj o funduszu Obrony Morskiej!

Teatr na Pohulance

„Chory z urojenia“ Moljera

Reżyserja dyr. M. Szpakiewiczza, dekoracje W. Makojnika.

Pisano o tej ostatniej sztuce Moljera, że za śmiechem kryje grozę, podkreślano, że autor, grając rolę tytułową, już po trzecim bodaj przedstawieniu został zniesiony ze sceny — śmiertelnie chory. Jest w tej komedji coś, jakby przewidywanie — ta scena rozmowy braterskiej o teatrze Moljera i satyrze na lekarzy. Chorzy z urojenia, Argan pomstuje na śmiałka, który nie waha się kpić z przeświatnego Fakultetu, życzy mu wszystkich chorób i żeby lekarze odmówili wte dy pomocy. Sprawdziło się to rychło...

Śmiejemy się dziś z lewatyw na scenie z „wypędzania humorów i odprowadzania wiatrów“, ale trudno nam bez historycznego ustosunkowania się do widowska zrozumieć rewelacyjność, jeśli nie rewolucyjność tej — farsy. Trzeba uświadomić sobie całe zacofanie, cały nadęty anachronizm scholastycznej medycyny owych czasów, (z którą zaczynała dopiero walczyć nowa, kartezjańska z

ducha, a o przyrodnicze badania oparta), by ocenić doniosłość śmiałego wystąpienia Moljera. Lekarz, który powiedział, że komedje moljerowskie ocaliły więcej ludzi, niż wynalazek szczepionki przeciw ospie, złożył piękny hołd genialnemu pisarzowi.

Śmieszy nas doktor Purgon (w przekładzie — „Czyściciel“), śmieszą doktorowie ojciec i syn Diafoirus (Biegunka), aptekarz Wonny, ale pamiętajmy, że to były autorytety. Autorytet togi — wszystko jedno, czy to była toga doktora, profesora, czy innego luminarza — z jednej strony, a z drugiej — kto? — „błazen“, komediant, którego sytuację społeczną ratował tytuł... pokojowa królewska go. Żeby te szale jako tako zrównać, żeby śmiałego szydereę ocalić przed mściwą ręką Uznanych, trzeba było aż królewskiego autorytetu i opieki...

Jeśli weźmiemy Moljera na tle epoki, na tle ówczesnego teatru klasycznego, z jego wszystkimi Schimenami, Andromakami i Brytannikusami, a choćby nawet i z tradycją komedjową ustalonych typów, to uderzy nas olbrzymi wkład twórczy, ożywiający konwencjonalne postaci, podnoszący figurynki z bud jarmarcznych do godności nie tylko typów wiecznotrwałych, ale i żywych ludzi. Mol-

jerowska odwaga obserwacji ma w sobie coś z Balzaka. — Patrzcie na to otoczenie chorego, na tę żonę czyhającą na śmierć i pieniądze, na tego rejenta, który umie obejść prawo — za śmiechem czai się drapieżna „Komedja ludzka“...

A problemy rodziny. Ten ojczulek, który wybiera córcę męża dla... siebie — no i... dla córki, owszem. Ta szkoła o błądy, w której rośnie Ludwisia. — Moljer staje po stronie młodości — przeciw starym, po stronie miłości i praw życia — przeciw autorytetowi. — Starzy, schorowani, zdradzani przez żonę Moljer...

Jeśli w tej — jakże mądrej — farsie bawi nas sprytna Antosia (dobrze zagrana rola), jeśli zaśmiewamy się z lekarzy i pomocnika dźwigającego fantastyczną lewatywę, to jednakże mamy trochę żalu do teatru. — Cóż za racje kazały obciąć zakończenie? „Chory z urojenia“ napisany był jako farsa z intermedjami międzyaktowymi, które wypełnia balet. Zrozumiałe, że te rzeczy, dobre dla widowiska dworskiego, nie interesują dziś publiczności. Ale co innego zakończenie Pamiętajmy wszyscy prze zabawną defiladę sanitariuszy w „Doktorze Knocku“ — tu efekt byłby jeszcze większy — przemarsz baletowy cyru-

lików z lewatywami, chirurgów i innych „czyścicieli“ w togach wreszcie nadanie dyplomu lekarskiego Arganowi, wszystko efektownym; makaronicznym żargonem, którego próbkę oto macie:

PRAESES: Ego cum isto bireto
Venehabili et docto
Dono tibi et nadajo
Virtutem et potęgam
Medikandi
Czyszczę andi
Krwłopuszczę andi
Kraja andi
Nakuwand
Uelnandi
Et usłmę andi
Bezkarne per ealam ziemlam.

Próbkę tego zresztą mieliśmy w kapitalnej, doskonale szarżowanej scenie powitania lekarzy z Arganem. To już był balet. Ale tego zamało. Scena śpiewnego duetu Anieli i Kleanta mówiona, to zubożenie widowiska.

Z wykonania aktorskiego zapiszmy na minus rozmowę braci. Berald nie nauczył się roli i wszystko szło jak po ciężkiej chorobie. Argan mało urozmaicony, ale moliwy. Kleant piękny. Reszta zespołu, pp. Motyczyńska, Stachowiczówna, Sciborowa, Dejunowicz, Neubell, Malatyński i Węgrzyn — na wysokości zadania Dekoracje syntetyczne trochę nużące kolorem. **Jim.**

Z uroczystości pogrzebowych



Na uroczystości pogrzebowe przybyły tłumnie delegacje młodzieży wiejskiej, które ustawiły się szpalarami wzdłuż ulic, które przecięgał k ondukt.

Nagły zgon kapitana rezerwy

Ub. noey pogotowie ratunkowe zezwazane zostało na ulicę Piaskową, gdzie zasiał nagły w swoim mieszkaniu 42-letni kapitan rezerwy Zygmunt Puchalski. Przybyły na miejsce wypadku lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził już jedynie fakt zgonu.

razie ustalone. Jak twierdzą znajomi twi się P. wczoraj wcale dobrze i brał udział w ostatniej defiladzie przed symbolicznym katalafkiem ś. p. Marszałka J. Piłsudskiego.

Co spowodowało nagły zgon nie zostało na byt atak serca.

NOWY ROZKŁAD JAZDY POCIAGÓW

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie powiadamia, iż w związku z ogólną zmianą rozkładu jazdy pociągów na PKP. poczynając od dnia 15 maja r. b. pociągi ruchu pasażerskiego będą przychodziły i odchodziły na st. Wilno według następującego zmienionego rozkładu jazdy:

Pociągi przychodzące do Wilna		Pociągi odchodzące z Wilna	
osob. 5,50	z Królewsczyny codziennie.	osob. 5,35	do Nowo-Wilejki w dni robocze
osob. 7,00	z Olechnowicz codziennie	osob. 7,30	do Łunińca codziennie
osob. 7,20	z Warszawy gł. codziennie	osob. 7,30	do Nowo-Wilejki codziennie
osob. 7,20	z Nowo-Swiecian codziennie	osob. 7,50	do Zemgale codziennie
osob. 7,22	z Lidy codziennie	osob. 8,00	do Landwarowa codziennie
osob. 7,40	z Nowojelni w dni robocze	osob. 8,22	do Warszawy Gł. codziennie
osob. 7,42	z Zawias codziennie	osob. 8,30	do Mołodeczna od 15.VI do 1.IX
osob. 8,04	z Zemgale codziennie	osob. 8,50	do Kobylnik od 2.VI—1.IX w św.
osob. 8,40	z Nowo-Wilejki codziennie	osob. 9,30	do Nowo-Wilejki codziennie
osob. 10,07	z Landwarowa codziennie	osob. 11,00	do Nowo-Wilejki codziennie
osob. 10,15	z Nowo-Wilejki codziennie	osob. 12,00	do Królewsczyny codziennie
osob. 11,30	z Suwałk codziennie	osob. 13,20	do Nowo-Wilejki codziennie
osob. 11,43	ze Lwowa codziennie	osob. 13,50	do Lidy codziennie
osob. 12,10	z Nowo-Wilejki codziennie	osob. 13,52	do Rudziszek codziennie
osob. 14,05	z Nowo-Wilejki codziennie	osob. 14,25	do Nowo-Wilejki codziennie
osob. 14,12	z Jaszum codziennie	osob. 15,08	do Wilejki codziennie
osob. 14,27	z Królewsczyny codziennie	pośp 15,20	do Warszawy Gł. codziennie
pośp 15,02	z Zemgale codziennie	osob. 15,30	do Nowo-Swiecian codziennie
osob. 16,30	z Nowo-Wilejki codziennie	osob. 15,35	do Lidy codziennie
osob. 17,08	z Mołodeczna od 15.VI do 1.IX	osob. 15,37	do Zawias i Rudziszek w dn. rob. prócz sobót
osob. 17,40	z Nowo-Wilejki codziennie	osob. 16,50	do Nowo-Wilejki codziennie
osob. 17,41	z Zawias w dn. robocze	osob. 17,25	do Suwałk codziennie
osob. 18,00	z Lidy codziennie	osob. 18,28	do Zemgale codziennie
osob. 18,08	z Warszawy Gł. codziennie	osob. 18,30	do Lwowa codziennie
osob. 18,43	z Rudziszek codziennie	osob. 18,45	do Nowo-Wilejki codziennie
osob. 19,25	z Nowo-Wilejki codziennie	osob. 19,40	do Nowo-Wilejki codziennie
osob. 20,25	z Nowo-Wilejki codziennie	osob. 21,20	do Nowo-Wilejki codziennie
osob. 21,05	z Zawias w święta	osob. 22,10	do Rudziszek codziennie
osob. 21,40	z Kobylnik od 2.VI—1.IX w święta	osob. 22,50	do Warszawy Gł. codziennie
osob. 22,05	z Wilejki codziennie	pośp 22,59	do Zemgale codziennie
osob. 22,30	z Zemgale codziennie	osob. 23,15	do Olechnowicz codziennie
osob. 22,30	z Zemgale codziennie	osob. 23,47	do Jaszum codziennie
osob. 22,40	z Łunińca codziennie	osob. 23,58	do Królewsczyny codziennie
pośp 22,44	z Warszawy Gł. codziennie		
osob. 23,30	z Nowo-Wilejki codziennie		

Akcja łąkarska

W tegorocznych budżetach Izb Rolniczych przewidziane zostały wydatki, związane z organizowaniem, ew. rozszerzeniem akcji łąkarskiej. Praca w tym zakresie na terenie większości Izb polegać będzie na opiece nad zagospodarowaniem terenów zmeliorowanych przez urzędy wojewódzkie. Urzędy wojewódzkie przerywają bowiem swą bezpośrednią działalność w tej dziedzinie.

Według założeń ustalonych przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych Izby winny dążyć, aby dotychczasowy dorobek oraz zapoczątkowane i przeprowadzone prace możliwie w najwyższym stopniu zostały przez nie wykorzystane. Przedewszystkiem izby będą pozyskiwały dla prac swych już wykwalifikowanych w łąkarstwie i obeznanych z terenem inspektorów i instruktorów, zwolnionych obecnie przez urzędy wojewódzkie. Przejęcie chociażby tylko częściowego personelu łąkarskiego urzędów wojewódzkich ułatwi również izbom kontynuowanie prac zapoczątkowanych w terenie i za-

pobiegnie ew. zniszczeniu już założonych poletek pokazowych czy doświadczalnych. — Izby w poczynaniach swoich w zakresie łąkarstwa nie tylko będą w miarę możliwości i celowości kontynuować prace zapoczątkowane dawniej przez urzędy wojewódzkie, lecz i na przyszłość starać się będą o jaknajbliższy kontakt z temi urzędami i celem zharmonizowania obu akcji — łąkarskiej i melioracyjnej.

Osobnym zarządzeniem Ministerstwa ma być uregulowana sprawa przejścia przez izby od urzędów wojewódzkich akt dotyczących dotychczasowego zagospodarowania łąk i narzędzi do tych prac używanych.

Na cele akcji łąkarskiej Wileńska Izba Rolnicza w budżecie swym przewidziała odpowiednią sumę, a ponadto Izbie zostały przekazane przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych kwoty odpowiadające łącznej wysokości dotychczasowych kredytów państwowych udzielanych na akcję łąkarską urzędowi wojewódzkim w Wilnie i Nowogródku.

Mogli i do Honolulu...

Ostatnio w rubryce wypadków kryminalnych niejednokrotnie notowaliśmy wypadki z „działalności“ oszustów emigracyjnych, którzy pod rozmaite mpretekstami wyłudzały pieniądze u naiwnych kandydatów na wyemigrowanie z kraju, obiecując rozmaite ułatwienia i t. p.

Obecnie w Wilnie wydarzył się jeszcze jeden wypadek identycznego oszustwa.

20-letnia Anna Margolinówna, mająca gospodarstwo pod Zdzięciołem chciała wyemigrować do Kuby, gdzie przebywa jej narzeczony.

Po załatwieniu szeregu formalności przyjechała ona do Wilna. Stał zamierzała udać się do Warszawy celem zawizowania paszportu za granicznego.

W Wilnie jednak, Margolinówna wpadła w ręce oszustów. Potrafili oni przekonać ją, że wizy wcale nie otrzyma i że stać to się może jedynie za ich pośrednictwem.

Niedoświadczona Margolinówna zgodziła się. Oszuści w ten sposób wyłudziili od niej 700 zł., potem wręczyli jakąś zalakowaną kopertę w której miała być wiza.

Dopiero nazajutrz w towarzystwie emigracyjnym, Margolinówna dowiedziała się, że została oszukana. Było już jednak za późno. Oszuści ułotnili się. Niedośzła emigrantka, musiała na razie zrezygnować z wyjazdu do Kuby, powracając pod rodzimą strzechę. (e).

Jan Kuszel i Eugenjusz Bałucki

PRZEGRANA

Powieść współczesna

Starecki zasapał się, przerwał na chwilę. — Wystarczy, by młody oficer, taki żółtodziób, uważasz, zdobył poważniejszą nagrodę i już mu się zdaje, że samego Pana Boga złapał za nogi. Naturalnie musi się zmanierować. A najgorsze to są eksperymenty. Naprzykład znalazł się taki, co wymyślił barowanie konia rurą gazową. Wymyślił?!... Ten sposób został jeszcze wypróbowany przed wojną światową w Petersburgu. Tylko tam niedługo go stosowali, bo nie dał dobrych rezultatów, więc powrócili do listewki. U nas to się stało — chwala Bogu — na krótko — rewolucją, fundamentem zwycięstwa... A był czas, że sława hippiki polskiej grzmiała nawet w Ameryce. Teraz nas lupią wszyscy. Doszło do tego, że w Tallinie dostaliśmy w skórę! Tfu, psiakrew! — zawołał z wściekłością. — A czemu?... Bo na trenera i na kierownika naszej ekipy trzeba fachowca, przytem człowieka bezstronnego, który trzymałby wszystkich za mordę i na chwilę nie popuszczał ich z oka od pierwszego dnia aż do rozwiązania ekipy!

Zaszły do restauracji coś przekąsić. Przy jedzeniu Starecki na chwilę nie zaprzestawał dawać wskazówek. Mówił obszernie i wyczerpująco.

Barczyński nieco się nudził. Chciał koniecznie zobaczyć się jeszcze z Lolą. Tymczasem czas mijał. Stefan ukradkiem spoglądał na zegarek i w pewnym momencie zobaczył, że godzina już jest tak późna, że nawet o zatelefonowaniu nie może być mowy.

Starecki coś zmiarkował, spojrział również na zegarek i zerwał się z krzesła. Barczyński próbował go zatrzymać.

Czekaj, jeszcze po kieliszku wina.

— Nie, nie mój kochany. Wpół do jedenastej. O czwartej rano musisz być na torze. Jak robić, to robić uczciwie a jak nie, to dajmy spokój i poprzestańmy na gadaniu.

Odprowadził Barczyńskiego kawałek drogi i pożegnał z surowym napomnieniem aby natychmiast położył się do łóżka.

— Na pewno, na pewno. Bardzo dziękuję. Dobranoc.

— Dobry chłop — myślał w duchu stary koniarz — i doprawdy ma warunki pierwszorzędnego. Ale niech mnie djabli wezmą, jeśli on słuchał, com do niego mówił. Potakiwał minę miał uśmiechniętą ale tak wyglądał jakby to wszystko lepiej wiedział ode mnie. Może to i prawda, co mówił Zagierski...

Rzeczywiście Barczyński niebardzo wysłuchiwał wywodów nowego swego przyjaciela. Myślał o Loli. Myślał o całej swojej dziwnej sytuacji, czuł, że brnie coraz dalej i coraz głębiej. Wyjścia nie widział, bo go nie było.

Przed hotelem przypomniał sobie Ninę. — Na Boga, co ja z nią zrobię?

Przeszkadzała mu teraz ogromnie. Czuł, że sama jej obecność nie pozwoli mu zbliżyć się do Loli.

— Trzeba to jakoś załatwić — mruknął do siebie, przechodząc obok łoża portjera.

— Dobry wieczór panu.

Przystanął przed starym exziemianinem. Odczuwał życzliwość tego portjera-szlachcica do siebie, chciał mu się zwierzyć i prosić o pomoc w tej delikatnej sprawie.

— Czem mogę służyć szanownemu panu?

Zawahał się. Pytanie było zbyt przedpokojowe. Uczuł skrupuły wobec Niny. Skałkowski dżentelmen mógłby mu pomóc, ale Skałkowskiego portjera nie mógł zainteresować tak delikatnym, osobistym problemem.

— Czy nie dzwonił kto do mnie?

— Owszem. Pytał o pana radca Nabil. Telefonała również jakaś pani, ale nie podała swego nazwiska.

„Lola“ przemknęła przez myśl Barczyńskiemu. „Więc jednak pamiętała o mnie“.

Skinął głową, mruknął coś pod nosem i pośpieszył na górę. Gdy przechodził obok służbowego, otworzył się szerzej niedomknięte drzwi i wyjrzała ładna główka Andzi.

— Proszę pana, proszę pana — wyszeptwała.

(D. c. n.)

Splonął Zdzięcioł

Onegdaj rano o godzinie 3 wybuchł nagle w miasteczku Zdzięcioł gwałtowny pożar, który momentalnie przeniesiony został wicherem na sąsiednie budynki. Zanim przybyła z Nowogródka straż pożarna cała ulica Kościelna, zamieszkała przez ludność żydowską stała już w płomieniach. Dzięki wspólnym wysiłkom pożar zlokalizowano. Spaliło się jednak 84 domy. Straty wynoszą

przeszło 150.000 zł.

W chwili po zaalarmowaniu na miejsce po żaru przybył starosta nowogródzki p. Sielawo.

Pożar powstał w mieszkaniu krawca.

Nawiasem należy zaznaczyć, że przed dwa duże dzielnice handlowe.

KRONIKA

Poniedziałek

20

Maj

Data: Bernardyna Sen. W.

Jutrzo: Wiktor M.

Wschód słońca — godz. 3 m. 08

Zachód słońca — godz. 7 w. 22

Spóźnienia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 19/V — 1935 roku.

Ciśnienie 764

Temp. średnia + 15

Temp. najn. + 11

Temp. najw. + 11

Opad 2

Wiatr: półn.-wschodni

Tend. bar.: bez zmian

Uwagi: chmurno

— Przewiednia pogody według P. I. M.:

Rano miejscami chmurno lub mglisto. W ciągu dnia pogoda słoneczna.

Ciepło. Około 20 C. — Umiarkowane wiatry z południo-wschodu i południa.

MIĘSKA

— Bezrobocie powoli zmniejsza się. W ciągu ubiegłego tygodnia bezrobocie zmniejszyło się o 15 osób. Obecnie Wilno liczy 5119 bezrobotnych, w tym największy odsetek niewykwalifikowanych robotników fizycznych i pracowników umysłowych.

— **Znowu grypa.** W minionym tygodniu za notowano na terenie Wilna liczne wypadki za słabnięć na grype. Kola fachowe tłumaczą to zmiennością pogody.

— **Za wodę trzeba płać.** W związku z tem, że Magistrat rozpoczął już wyłączenie wody o porannym płatnikom — przy kasach miejskich zwiększyły się kolejki. Właściciele domów, którzy grozi wyłączenie wody na gwałt opłacają zaległości, które niekiedy sięgają horrendalnych sum. Tak naprz. jeden z właścicieli domów w mieście Magistratowi za wodę aż 120.000 zł. Kamień nicznik, ten nawiasem mówiąc, jeden ze znanych w Wilnie przemysłowców, wpłacił onegdaj znaczną kwotę na poczet swych należności.

Dotychczas Magistrat wyłączył wodę w 7 posesjach.

— **Z Komitetu Rozbudowy.** Wkrótce odbędzie się posiedzenie Komitetu Rozbudowy. — Rozpatrzone będą podania osób, ubiegających się o pożyczki na budowę i remonty domów. Do chwili obecnej Komitet Rozbudowy przyznał już przeszło 50 pożyczek.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Akademia żałobna w Gimnazjum hebrajskim w „Tarbut“.**

Onegdaj odbyła się w gimnazjum „Tarbut“ akademja żałobna ku czci Marszałka Piłsudskiego, urządzona przez grono nauczycielskie i uczniów.

Samopomoc uczniowska postanowiła zainicjować w gimnazjum zbiórkę na pomnik Mar-

szalka. Wydano również gazetkę ścienną, poświęconą życiu i działalności Piłsudskiego z wyjątkami z Jego pism oraz licznymi ilustracjami. Samopomoc uczniowska wystąpiła również cześnie w imieniu uczniów Gimnazjum depezę kondolencyjną do córek Marszałka.

Spontaniczna żałoba młodzieży Gimnazjum tarbutowego wyraziła się w umieszczeniu w zeszytach podobizny Marszałka w czarnych obwódkach.

ROŻNE

— **Na zbiórkę uliczną** we wtorek 21 maja rb. wyruszą Panie Miłosierdzia po prośbie choćby o najmniejszy datkę dla swoich trzech przed szkoli w których 182 biednych milusińskich znajdują opiekę i wyżywienie. Na wiosnę, która wreszcie zawiatała, trzeba wyprowadzić tę dzieciarnię na zabawy na wolnym powietrzu, a tu brak ubranek, bielizny i najprostszyc przyrządów do zabaw; w dodatku mali ochroniarze przyprowadzają z dusznych suterien i podwórzy jeszcze mniejszych towarzyszy i towarzyszek, — niepodobna ich odepchnąć. Z wiosennymi promieniami słońca przychylny się choć skromną ofiarą do ich zabaw.

Teatr i muzyka

TEATR MIĘSKI NA POHULANCE

Dziś w poniedziałek o godz. 8 wiecz. jedna najspanialszych komedij Moliera „Chory z urajenia“ z Bay-Rydzewskim w roli tytułowej. Ceny miejsc propagandowe.

We wtorek dnia 21 maja doskonała komedia współczesna Kiedrzyńskiego „Kobieta i jej Tyran“. Są to już ostatnie widowiska tej komedii.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“

Dziś o godz. 8,15 dla udostępnienia najszerszym warstwom publiczności teatru, ukaże się jedna z najpiękniejszych operetek „Wesoła Parar“.

Ceny specjalnie niższe. Szatnia bezpłatna. — „Ostatni Wale“. Oto tytuł znakomitej op. O. Straussa, której premiera ukaże się w dniach najbliższych z Nochowiczówną i Dembowskim na czele.

— **Jutrzejsze widowisko** w „Lutni“. Jutro raz jeszcze po cenach niższych ukaże się świetna op. Kalmana „Księżniczka Czardasza“.

Zniżki ważne.

— **Dziś Shirley Temple**, największa czarodziejka ekranu występuje w kinie „Pan“ w drugim wielkim przeboju — **Tajemnica małej Shirley**. Czytajcie ogłoszenie na ostatniej stronie.

Kina i Filmy

„NOCE WIEDEŃSKIE“

(kino „Casino“)

Producenci amerykańscy pozazdrościli widać laurów filmom wiedeńskim. To też słynna autorka niemiecka Vicki Baum, zaangażowana na stałe do Hollywood w celu produkowania „en gros et en detail“ scenariuszy filmowych — widocznie na specjalne zamówienie napisała banalną, stereotypową historję „wiedeńską“. — Arcyksiążę zakochuje się w małej baletniczce, i po krótkim, niewinnym zresztą, flirtu — musi zrezygnować ze swej miłości dla „wyższych względów dyplomatycznych“. Historja kończy się więc smutno: zrezygnowano z tradycyjnego happy-end'u. Cały nastrój filmu technicznie jednak mocno „made in America“. Nie jest for funnym pomysłem nakręcenie w Ameryce „wiedeńskich“ filmów w czasie kiedy mamy prawdziwą powódź autentycznych filmów wiedeńskiej produkcji, bezkonkurencyjnych pod względem oddania tła i beztróskiego humoru. Zresztą „Noce wiedeńskie“ — to dość miły i bezpretensjonalny film komedjowo-sentymentalny. Reżyser — Dudley Murphy, chociaż nie pokazał nam oryginalniejszego podejścia do tematu — pokierował zresztą artystami. Ładnie wygląda w mundurze Ramon Novarro — arcyksiążę. Młoda artystka Evelyn Lake — dobrze śpiewa i gra szczerze, z przekonaniem. Role epizodyczne, od twarzane przez Unę Merkel i doskonałego komika — Charles'a Butterworth'a — bez zarzutu. Nad program — PAT.

Sid.

Na wileńskim bruku

CIEŻKO RANNY W BÓJCE ULICZNEJ.

Wczoraj wieczorem na ulicy bp. Bandurskiej go wynika krwawa bójka pomiędzy kilku osobnikami, wraającymi z jednego z barów przy ulicy Królewskiej.

Został dotkliwie pobity i porażony nożami niejaki Adam Girun (Wilkomierska 66).

„Przyjaciele“ pozostawili rannego na pastwę losu i zbiegli. Girun znalazł posterunkowy policyjny, który wezwał do pogotowia ratunkowego.

Przewieziono go do szpitala żydowskiego w stanie poważnym.

PORZUCENI CHŁOPCY

W bramie domu Nr. 23 przy ulicy Miekie wicza polleja znalazła dwóch podzuczonych chłopców w wieku 5 i 3 lat.

Okazali się nimi Zygmunt i Janek Sołtano wiewioze zam. przy ulicy Cmentarnej 9.

ZBLĄKANĄ KULĄ W OKNIE

Wczoraj w nocy, kiedy kupiec Dawid Godzin (ulica Szopena 3) wraz z rodziną pogrążył się w głębokim śnie, rozległ się nagle brzęk rozbitego szkła i gwizdnęła kula rewolwerowa, która utkwiała w ścianie.

Przestraszony Godzin wybiegł na ulicę i zaalarmował policyję. Przeprowadzone dochodzenie wykazało, iż tej nocy, w pobliżu wspomnianej kamienicy wynikała bójka pomiędzy kilkoma osobnikami. Jeden z nich wystrzelił i kula trafiła w okno mieszkania Godzina.

Po wystrale uczestnicy bójki zbiegli. (e)

NEOSTROŻNI ROWERZYŚCI

Wczoraj wieczorem przy ulicy Kalwaryjskiej zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Jakś rowerzysta jechał na bawłowej się na jezdni 4 letniego Zdzisława Wękwiewicza (Kalwaryjska 2), który doznał ogólnego potłuczenia ciała.

Tegoż dnia zanotowano jeszcze jeden identyczny wypadek:

Na ulicy Borowej nieznanemu rowerzysty na jechał na 7-letniego Zenona Kaupasa (Borowa Nr. 10). (e)

Poszukuję mieszkania

3—4-pokoj. z wygodami (łazienka) w pobliżu Placu Katedralnego. Oferty do admin. „Kurjera W.“ pod „W. M.“

Buchalter

poszukuje posady. Wykształcenie wyższe handlowe. Długoletnia praktyka bankowa. Spół. Ordynator Szpit. Sawłowicza. Handlowiec. Referencje. Oferty do admin. „Kurjera Wil.“ sub. „Wyjazd“

DOKTOR

J. PIOTROWICZ-JURCZENKOWA
Choroby skórne, weneryczne i kobiece
Wileńska 34, tel. 1222
Przyjm. od g. 5—7 w.

HELIOS | D Z I S | KOBIETA I BESTJA

Walka namiętności, miłości i siły o prawo do kobiety. W rolach gł. najpiękniejsza gwiazda CAROLA LOMBARD oraz genialny Charles Laughton. Nad program: Atrakcje i aktualja. Początek seansów o godz. 4—6—8—10.15

PAN | D Z I S | DRUGI WIELKI PRZEBÓJ największej czarodziejki ekranu

Shirley TEMPLE

TAJEMNICA MAŁEJ SHIRLEY

Świetny nadprogram: Najnowsze aktualja i dodatek rysunkowy. Początek: 4—6—8—10.15

CASINO | Noce wiedeńskie

D Z I S | Czarujący film p. t.

W rol. Ramon Novarro. Cudowne melodie. Wspaniała wystawa. Najmodniejsze piosenki. Nad program: AKTUALJA. Początek seansów o godz. 2—4—6—8—10-ej



REWJA | BALKON 25 gr. Program XXII Gwałtu, policja! Bandyci!

18-to kilometrowy wyścig humoru, pieśni i tańca, rewja w 2-eh częściach z udziałem I. DORIANI i W. MORAWSKIEJ oraz poezjalnie występującej J. Olenieckiej. Szczegóły w afiszach. Codziennie 2 przedstawienia o 6-ej i 8.30, w sobotę i niedzielę 3 przedstawienia o 4—6.30—9-ej

OGNIKO | Dzień Królowa para kochanków Janet Gaynor i Charles Farrell

w najnowszym zachwycającym filmie p. t. **DZIEWCZĘ Z KRAINY BURZ** Nad program: Urozmaicone DODATKI DŹWIĘKOWE. Początek seansów codz. o g. 4-ej p.p



piękna rama dla pięknej pani jest miesięcznik kobiecy „Nowa linja“
Wydawnictwo Kraków skr. presz. 272

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 popoł. Administracja czynna od godz. 9¹/₂—3¹/₂ popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9¹/₂—3¹/₂, i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupa Bandurskiego 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZENI: Za pierwszomilimetry przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% niższe. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio-łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

